Nr. 116 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 13 maja 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu.

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Za granicą . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 21-17.
Konto PKO Lwów № 504.044

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.**

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **10 gr.**

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo **gr. 20**, **dla poszukujących pracy gr. 5.**
Z zastrzeżeniem miejsc **25 prc.** Zagranicz. o **50** prc. drożej

Po ośmiu latach.

Nazwano przewrót majowy rewolucją bez rewolucyjnych konsekwencyj. Jest w tem określeniu znaczna doza prawdy. Historyczne wystąpienie Marsz. Piłsudskiego było aktem rewolucyjnym, było próbą sił. Rząd Witosa ustąpił dopiero przed siłą fizyczną po trzydniowym zbrojnym oporze. Klucz sytuacji po odniesionem zwycięstwie znalazł się niepodzielnie i bez zastrzeżeń w ręku li tylko Marszałka. I konsekwencje rewolucyjne — w popularnem tego słowa znaczeniu — nie nastąpiły.

Rewolucja zwycięska, biorąc władzę w swe ręce, dyktuje zwyciężonym prawa. Marsz. Piłsudski mógł przed 8-iu laty — bez słowa protestu z jakiejkolwiekbądź strony — wziąć w swe mocarne ręce pełnię dyktatorskiej władzy, mógł aktem swej indywidualnej woli dać państwu nowy ustrój i nowe prawa, mógł unieszkodliwić i postawić poza nawias publicznego życia dotychczasowych grabarzy wielkości i honoru Polski. Mógł choćby zarządzić rozwiązanie ciał parlamentarnych i rozpisanie nowych wyborów.

Konsekwencje rewolucyjne — nie nastąpiły! Bat nie świstał po ulicach miast polskich. Marszałek nie sięgnął po dyktaturę, czego powszechnie oczekiwali nietylko jego podkomendni i wyznawcy, ale i ogół społeczeństwa. Nie oddał rządów kartelowi lewicy, co byłoby nietylko naruszeniem równowagi społecznej, ale przedewszystkiem przedłużałoby dotychczasowy stan rzeczy, czyniący z państwa i jego najżywotniejszych interesów domenę wpływów partyjnych i przedmiot walki o władzę.

Przewrót majowy miał stać się według intencji Marszałka przedewszystkiem wstrząsem moralnym, który otworzy oczy i uszy społeczeństwa na podstawowe zagadnienia zbiorowego życia, wydźwignie na pierwszy plan jego zainteresowań i umiłowań ideę państwa. Zatraciła się była myśl o państwie w rozgwarze partyjnych przetargów, w krótkowidztwie i prywacie politycznych augurów, w supremacji zgiełkliwego sejmowładztwa nad bezsilną, posłuszną dyktatowi z ulicy Wiejskiej władzą wykonawczą. Społeczeństwo w stosunku do państwa stało li tylko na stanowisku niecierpliwego, nieustępliwego klienta. Formułowało pod adresem rządu i skarbu państwa nowe wciąż, coraz zuchwalsze żądania. Domagało się opieki i obrony swych interesów jednostkowych, grupowych, zawodowych, do cna tylko zapomniało o swych wobec państwa obowiązkach.

Wielki Wychowawca narodu przeorał swym czynem majowym duszę społeczeństwa. Nastawił ją na tor państwowego myślenia, nauczył obowiązku podporządkowania interesów cząstkowych dobru całości, rozpalił w duszach entuzjazm dla pracy publicznej. Oto jest najważniejsza, zaiste rewolucyjna konsekwencja majowego przewrotu. Zmontowana została w mózgach i sercach narodu konieczna, najtrwalsza podstawa pod prace państwowe. Znaleziony został miernik oceny dla ludzkiego wysiłku, dla zjawisk zbiorowego życia. Dobro państwa stało się prawem najwyższem dla nas wszystkich, a budowa Polski Mocarstwowej najwyższym celem dzisiejszego pokolenia.

Czyż trzeba wybierać dotychczasowy ośmioletni dorobek rządów pomajowych, realizujących w codziennym twórczym trudzie państwowe wskazania Marszałka. „Uczyniliście z Polski pośmiewisko narodów" — rzucił Marszałek w twarz rozgromionym w dniach majowych sejmowiczom. Dziś — po latach ośmiu — Polska kroczy dumnie na szlaku mocarstwowego rozwoju, staje się jednym z przodujących czynników na arenie stosunków międzynarodowych w Europie, jest ostoją ładu i spokoju społecznego, a jej gospodarczy organizm opiera się zwycięsko naporowi gospodarczego kryzysu. Całe społeczeństwo, skupione pod rozkazami Wodza Narodu, pamięta o naczelnem haśle nowej konstytucji: „Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli. Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmócnić siły i powagę Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem".

Błogosławione i historycznej wagi są konsekwencje majowego przewrotu.

R.

Prasa rumuńska o wizycie min. Becka.

Bukerszt, 12 V. (PAT) Cała prasa rumuńska omawia obszernie przebieg wizyty min. Becka w Bukareszcie, podkreślając jej niezmiernie dodatnie wyniki.

„Dimineata" m. in. pisze, iż wizyta ta wzmocniła jeszcze bardziej sojusz Polski z Rumunją. Dziennik określa pobyt min. Becka w stolicy Rumunji jako jeden z najdonioślejszych wypadków politycznych ostatniej doby.

„Adevarul" dodaje, iż sojusz Rumunji z Polską ma tem większe znaczenie, dzięki mocarstwowej roli Polski, położonej na skrzyżowaniu dróg europejskich, prowadzących w cztery strony świata. Polityka zagraniczna Rumunji znajdowała zawsze potężne poparcie Polski. Liczy ona na nie i na przyszłość. Udział min. Becka w święcie narodowem Rumunji, podkreśla dalej pismo, był symbolem sojuszu,

„Tara Noastra", organ partji narodowo-chłopskiej, charakteryzuje również mocarstwowe znaczenie Polski. Polityka min. Becka — stwierdza dziennik — zdołała zabezpieczyć interesy Polski od strony wszystkich jej sąsiadów.

—o—

Wielki meeting narod.-socjalistów w Berlinie.

Berlin, 12 V. (PAT) Wczoraj w pałacu sportowym odbył się wielki meeting narodowo-socjalistyczny pod hasłem walki z elementami reakcyjnemi, sabotującemi akcję rządu nar.-socjalistycznego.

Manifestacja była inauguracją zapowiedzianej kampanji, podjętej przez partję hitlerowską na obszarze całej Rzeszy. W przemówieniu swem Goebbels wystąpił z ostrzeżeniem, skierowanem do tych, którzy prowadzą pod ziemną walkę przeciwko pracom obecnego regimu w Niemczech.

Rząd hitlerowski — mówił Goebbels — postanowił skończyć raz z tymi reakcjonistami. Rząd zwraca się z apelem do całego narodu niemieckiego, aby osądził dotychczasowe wyniki działalności hitlerowskiej. Naród niemiecki wie, że narodowi socjaliści nie potrafią zdziałać cudu, ale uczynią wszystko co jest w ich mocy, aby przeciwdziałać kryzysowi. Dzień 1-go maja był dowodem, jak lud niemiecki ocenia pracę swego rządu. Świadkowie tej manifestacji mogli się przekonać, jak niezgodne z prawdą są doniesienia pewnej części prasy zagranicznej, jakoby masy, biorące udział w demonstracji, wyszły na ulicę pod przymusem. Wielomiljonowe masy przystępują dziś do narodowego socjalizmu i cały naród niemiecki zdecydowany jest solidarnie bronić swych praw narodowych również wobec całego świata.

Berlin, 12 V. (PAT) W uzupełnieniu wiadomości o odbytem meetingu partji narodowo-socjalistycznej w pałacu sportowym i o przemówieniu ministra Goebbelsa donoszą, iż minister, mówiąc o bojkocie zagranicznym, oświadczył, iż nie uważa tego zjawiska za wystarczający powód do uchylenia zarządzeń ustawowych wobec Żydów w Niemczech. Przez bojkot Żydzi zagraniczni wyświadczają najgorszą przysługę swym rodakom w Rzeszy. Gdyby bojkot zagroził poważnie gospodarstwu niemieckiemu, wówczas lud niemiecki skierowałby się przedewszystkiem przeciwko tym, którzy przebywają wewnątrz kraju. Mówiąc o konferencji transferowej, Goebbels oświadczył, iż partja jego nie ponosi winy, iż Niemcy muszą wobec świata ogłosić się za dłużników niewypłacalnych. Nie my zaciągaliśmy długi, lecz rządy poprzednie.

Krytyka działalności Mac Donalda.

Londyn, 12 V. (PAT) „Morning Post", nawiązując do nienaturalnej sytuacji, w jakiej się znalazła obecnie konferencja rozbrojeniowa, nie szczędzi cierpkich słów pod adresem premjera Mac Donalda.

Zdaniem pisma, premjer naciska na swych kolegów, aby pozwolili mu jeszcze raz na wycieczkę do Genewy, ale wycieczka taka, zauważa dziennik, może się skończyć tylko rozczarowaniem. Życie wykazało, iż Mac Donald w roli mentora w szkole Pani Europy nie okazał się na wysokości zadania. Obecnie państwa nie życzą sobie mentorskich nauk nawet ze strony brytyjskiego premjera.

Państwa europejskie myślą przedewszystkiem o własnem bezpieczeństwie, które powinna także mieć na uwadze W. Brytanja.

—o—

TELEGRAMY.

REORGANIZACJA KOMISARJATU SPRAW ZAGR. ZSSR.

Moskwa, 12 V. (PAT) W związku z uchwaloną na XVII kongresie partyjnym reorganizacją aparatu sowieckiego, wczoraj opublikowano dekret CKW ZSSR, rozwiązujący kolegjum komisarjatu ludowego spraw zagr. Komisarzem ludowym pozostał nadal Litwinow, pierwszym zastępcą Kreskiński, drugim Stomoniakow. Dotychczasowi wicekomisarze Karachan i Sokolnikow ustąpili z kolegjum i mają otrzymać inne stanowiska.

ROZBROJENIOWE ŻĄDANIA NIEMIEC.

Londyn, 12 V. (PAT) Bawiący tu wysłannik kanclerza Hitlera von Rübbentrop, w wywiadzie z przedstawicielem Reutera, oświadczył, iż żądania niemieckie w sprawie rozbrojenia nie uległy zmianie i uważane są przez rząd Rzeszy za minimalne. Jeśli wszystkie narody zainteresowane dołożą starań, byłoby, zdaniem Rübbentropa, możliwe zawrzeć konwencję rozbrojeniową w bardzo krótkim czasie, gdyż większe rozbieżności zdań nie istnieją.

ROKOWANIA W SPRAWIE DŁUGÓW WOJENNYCH.

Waszyngton, 12 V. (PAT) Z kół zbliżonych do Białego Domu donoszą, że departament stanu nie otrzymał jeszcze propozycji wszczęcia rokowań w sprawie długów wojennych. Jak donoszą, prez. Roosevelt nie będzie brał zupełnie pod uwagę propozycji zwołania ogólnej konferencji dłużników. Orędzie prez. Roosevelta do kongresu w sprawie długów spodziewane jest w ciągu najbliższych 10 dni.

PRZERWA W OBRADACH KONFERENCJI TRANSFEROWEJ.

Berlin, 12 V. (PAT) Obrady konferencji transferowej przerwane zostały do wtorku.

DELEGACJA POLSKA W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. 12 V. (PAT.) Przybyła tu delegacja polska na uroczystość odsłonięcia pomnika gen. Bema w osobach prezesa Kętrzyńskiego, D-cy 1 DAK. płk. Czerwińskiego, płk. Wolskiego. Delegacja powitana została na dworcu przez członków poselstwa Rzplitej z posłem Łepkowskim, dalej przez gen. Balasza, prezesa komitetu budowy pomnika, oraz przedstawicieli władz wojskowych i stowarzyszeń węgiersko-polskich.

KTO WYGRAŁ?

W piątem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na nr. 49357.

15.000 zł. na nr. 77730.

10.000 zł. na nr. 1000, 45185, 52959, 65713, 72978.

5.000 zł. na nr. 6992, 67740, 74517, 101146. 117299, 19938, 55054, 133697.

2.000 zł. na nr. 3373, 10556, 19291, 40762, 64857, 72708, 74419, 80163, 111266, 144773, 155741, 159230, 161456, 106267, 426, 45983, 54269, 94704, 52798, 94550, 98821, 102309, 126486, 124690, 125579, 134222, 135055, 150261, 153717, 154896, 162405, 162734.

—o—

Wiadomości bieżące.

12 maja 1934 | **Sobota** Pankracego
Jutro: Serwacego
Wschód słońca 3·47
Zachód „ 19·18

TEATR WIELKI.
Sobota, godz. 19.30 „Wesele Fonsia".
Niedziela godz. 15.30 „Towarzysz". — Godz. 19.30 „Wesele Fonsia".
Poniedziałek godz. 19.30 „Wesele Fonsia"
Wtorek godz. 19.30 „Wesele Fonsia".

TEATR ROZMAITOŚCI.
Sobota godz. 19.30 „Karjera Gustawa Lebreche".
Niedziela godz. 19.30 „Karjera Gustawa Lebreche".
Poniedziałek godz. 19.30 „Kobieta, która wie czego chce" (Warsz. operetka „8.30").
Wtorek godz. 19.30 „Kobieta, która wie czego chce" (Warszawska operetka „8.30").

KINOTEATRY:
APOLLO: „Drewniane krzyże".
ATLANTIC: „Ostatni ataman Annienkow".
CASINO: „Casanowa a kobiety".
COLOSSEUM: „Miłość na rozkaz", rewja „Coś dla każdego".
CHIMERA: „Noc miłości".
KOPERNIK: „Czibi".
MARYSIENKA: „Czibi", oraz rewja „Maj, las, trawka".
MUZA: „Biała Lilja"
PALACE: „Panna Josetta moja żona".
PAN: „Dzika dziewczyna".
PASAŻ: „Pat i Patachon na pensji żeńskiej".
RAJ: „Świat należy do ciebie".
STYLOWY: „Szaleństwo amerykańskie" oraz rewja.
UCIECHA: „Ostatnia carowa" oraz rewja.
ŚWIT: „Szalona noc w Zoo".
SŁOŃCE: „Nocne sądy" oraz rewja.

— **Teatr Wielki.** Dzisiaj, w sobotę, oraz w dni następne odegrane zostanie jedno z najmilszych zjawisk polskiej literatury scenicznej lat ubiegłych R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" (Abon. 19).

— **Teatr Rozmaitości.** „Karjera Gustawa Lebreche" (Abon. 18) sensacyjna komedja satyryczna, ilustrująca z ciętym dowcipem zakulisowe stosunki w świecie wielkiej finansjery, umożliwiające pojawienie się takich afer, jak ostatnio Stawiskjada, ukaże się dzisiaj w sobotę, oraz jutro w niedzielę w Teatrze Rozmaitości o godz. 7.30 wieczorem.

— **„Towarzysz" po cenach najniższych.** W niedzielę, 13 bm. o godz. 3.30 pop. odegrana zostanie w Teatrze Wielkim najświetniejsza komedja sezonu, przebojowy „Towarzysz" J. Devala (Abon. 13).

— **Przed premjerą „Dziewcząt w mundurkach".** W sobotę, dnia 19 bm. wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego najgłośniejsza sztuka współczesna „Dziewczęta w mundurkach" Christy Winsloe. Słynna ta nowość, która obiegła cały kontynent, święcąc wszędzie olbrzymie tryumfy, porusza w literacko pięknej i subtelnej formie tak aktualny problem wychowania dorastających dziewcząt.

— Teatr „8.30" we Lwowie. Głośny warszawski teatr muzyczny „8.30" przybywa do Lwowa już w dniach najbliższych i da w poniedziałek dnia 14, we wtorek 15 i we środę 16 bm. o godz. 7.30 wieczorem, a więc tylko trzy razy czarującą, pełną humoru i melodyjnej muzyki operetkę O. Straussa „Kobieta, która wie czego chce" ze znakomitą vedettą sceny i ekranu p. Heleną Makowską w roli głównej.

KOMUNIKATY.

— **Colosseum.** Dziś i w dnie następne nadal graną będzie rewja p. t. „Coś dla każdego", oraz film „Miłość na rozkaz". Z powodu imprezy „Wesołej Fali" początek 1-szej rewji o godz. 4.15, ostatniej o godz. 7-mej.

— **Kino-rewja „Marysienka".** Tylko jeszcze kilka dni graną będzie na scenie kina „Marysienki" przebojowa rewja p. t. „Maj, lato, trawka" w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu rewjowego stolicy. Na ekranie „Csibi". Wkrótce premjera.

— **Kino-rewja „Stylowy",** ul. Szaszkiewicza 5, wystawia w dalszym ciągu rewję p. t. „Lody ruszyły" w wykonaniu zespołu „Wesoły uśmiech". Na ekranie film p. t. „Szaleństwo amerykańskie".

— **Wpisy do publicznych szkół powszechnych we Lwowie** odbędą się 22, 23 i 24 maja 1934. Przyjmowane będą dzieci w obowiązkowym wieku szkolnym, urodzone przed dniem 31 grudnia 1927 r. zamieszkałe we Lwowie w obwodzie danej szkoły. Dzieci 6-letnie, należycie rozwinięte pod względem fizycznym i umysłowym, mogą być przyjmowane do szkół prywatnych. Dzieci niezapisane do szkoły w powyższym terminie mogą być narażone na to, że z braku miejsca w szkole obwodowej umieszczone zostaną w szkole dalszej. Przy wpisie przedłożyć należy metrykę względnie wyciąg metrykalny i poświadczenie szczepienia ospy, oraz na żądanie kierownictwa szkoły dowód zamieszkania w obwodzie szkolnym.

— **Do wszystkich legjonistów we Lwowie.** Zarząd Związku Legjonistów Polskich we Lwowie zarządził zbiórkę wszystkich legjonistów w sobotę, dnia 12 maja br. o godz. 20-tej w lokalu Związku Legjonistów przy ul. Zielonej 12.

— **Woj. Koło Przyj. Harcerzy,** pragnąc przyjść z pomocą harcerstwu, celem umożliwienia im zorganizowania obozów letnich, urządza dnia 3 czerwca br. na terenie Targów Wschodnich „Wielki kiermasz harcerski" i cały szereg imprez i pokazów m. in. loterja fantowa. W celu odpowiedniego rozbudowania loterji, Woj. Koło Przyj. Harcerzy przy poparciu władz oraz Kongregacji Kupieckiej, uzyskało zezwolenie na zbiórkę fantów w sklepach i już w najbliższych dniach rozpocznie swą akcję.

— **W Seminarjum Filol. Francuskiej UJK** (Marszałkowska 1) odbywa się druga serja cyklu odczytów o najnowszej literaturze francuskiej. Odczyty rozpoczynają się o godz. 18 i trwają 20—25 minut. Program: 15 maja b. asyst. Czeżowska: Mauriac; 5 czerwca asyst. Wachlowska: Bernanos; 12 czerwca dr. Blattowa: Tharaud; 19 czerwca dr. Halpernówna: Gide I.

— **51-szy wieczór dyskusyjny Zaw. Zw. Lit. Pol.** odbędzie się w poniedziałek, 14 kwietnia br. o godz. 19-tej w parterowej sali Kasyna i Koła Lit. Art. Zebranie zagai mgr. B. Wł. Lewicki odczytem p. t. „Liryzm filmu".

— **Ostatnie 3 dni wystawy Laszenki.** Wystawa prof. A. Laszenki zostanie nieodwołalnie zamknięta w poniedziałek 14 bm. wieczorem. Zamknięcie tej pięknej wystawy w pełni jej powodzenia jest spowodowane koniecznością wyjazdu mistrza do Afryki już w końcu bieżącego miesiąca.

— **Dział mebli na XIV. Targach Wschodnich.** Na posiedzeniu właścicieli wytwórni meblowych w Izbie przem.-handl. zadecydowano poza pokazem poszczególnych mebli, urządzić szereg pomieszkań. Dewizą tegorocznego działu meblowego będzie „Nasz dom z naszych surowców".

— **Z Tow. Przyjaciół Francji.** W niedzielę, 13 maja o godz. 10.30 odbędzie się w rzym.-kat. Bazylice Archikatedralnej uroczyste nabożeństwo jako w dniu święta św. Joanny d'Arc, będącego świętem narodowem Francji. Tow. Przyjaciół Francji uprasza o liczny udział w tej uroczystości jako dowód wiernej przyjaźni dla sprzymierzonego narodu.

— **Wycieczka do Włoch.** Tow. „Dante Alighieri" oddz. warsz., organizuje 17-dniową wycieczkę do Włoch, która w razie zebrania się conajmniej 80 osób, wyruszy około 17 maja do Wiednia (2 dni). Wenecji, Florencji (po 3 dni) i Rzymu (7 dni). Koszty wynoszą zł. 650 (3 kl. poc.), lub 770 (2 kl. poc.). Informacje w sekretarjacie Tow., Warszawa, ul. Sienkiewicza 12.

— **Zaparcie.** Najpoważniejsi specjaliści chorób kobiecych stwierdzili, że naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** działa w bardzo wielu wypadkach szybko, niezawodnie i bezboleśnie.

KRONIKA MIEJSKA.

Min. Beck przejeżdżał przez Lwów. Wczoraj o godz. 23.30 przejeżdżał przez Lwów w drodze z Bukaresztu do Warszawy minister spraw zagranicznych p. Beck.

P. wojewoda tarnopolski Maruszewski złożył wizytę JE. Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi.

Gen. Kasprzycki we Lwowie. Wczoraj rano przybył do Lwowa gen. Kasprzycki, zast. I-go wicemin. Spraw Wojsk., i odbył we Lwowie szereg konferencyj a m. in. z wojewodą Iw. p. Belina-Prażmowskim i dowódcą Korpusu gen. Popowiczem.

40-lecie Zakładów Naukowych im. Strzałkowskiej. Dnia 15 i 16 b. r. odbędzie się we Lwowie uroczysty obchód 40-lecia istnienia Zakładów Naukowych im. Strzałkowskiej. Zakład ten wychował olbrzymi zastęp kobiet, a w okresie przedwojennym był ostoją myśli polskiej i wychowania dla przyszłego Państwa Polskiego.

Walne zebranie powiatu Związku Strzeleckiego odbyło się onegdaj w obecności 145 delegatów oraz przedstawicieli władz wojskowych i strzeleckich. Prezesem obrano prof. Starzeckiego Wł.; w skład zarządu weszli ob. ob.: mjr. dr. Mirzyński Wł., nacz. Krzywoszyński Jakób, prof. Harland Z., Jezierski St., Kuczyńska Irena, Bracławik Jan, Świążkowski Włodz., Czapliński Zygm., Jaworski Stan.

Po zbrodni na cmentarzu Stryjskim. W związku z zastrzeleniem urz. pryw. Buczyńskiego, Prokuratura prowadzi dochodzenia w trybie przyśpieszonym Wobec wyników dochodzeń, aresztowano kilka osób, podejrzanych o dokonanie zbrodni.

Katastrofa motocyklowa. Wczoraj wieczorem około godz. 20-ej na gościńcu w Sygniówce motocykl, prowadzony przez 24-letniego Albina Bonerta, najechał na głuchoniemą kobietę Marję Bączek, która doznała złamania prawego obojczyka i licznych kontuzyj. Kierowca motocykla, jakotéż jego towarzysz M. Mościcki odnieśli poważne kontuzje.

Atak sercowy morfinistki. Wczoraj wieczorem 22-letnia Irena Herfort, zredukowana urzędniczka, zam. na Zniesieniu 178, przechodząc ulicą Serbską dostała niebezpiecznego ataku sercowego z powodu zbyt silnej dawki morfiny. Gdy zawezwana karetka Pogotowia Ratunkowego nie przybyła, gdyż równocześnie lekarz dyżurny bawił przy wypadku na Sygniówce, chorą przewieziono taksówką do szpitala.

Włamanie w śródmieściu. Wczoraj w południe pod składem antyków Szulberga przy ul. 3 Maja 7, w czasie przerwy obiadowej złodzieje zajechali wozem, następnie podrobionym kluczem otworzyli sklep i unieśli szereg drogocennych przedmiotów, poczem sklep zamknęli i ulotnili się w niewiadomym kierunku. Właściciel sklepu poniósł szkodę na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Z KRAJU.

Powrót min. Becka. Dziś rano powrócił do Warszawy z Bukaresztu minister spraw zagr. Beck.

Min. Zarzycki w Katowicach. Na terenie kopalni „Wujek" pod Katowicami odbyła się wczoraj uroczystość otwarcia nowego poziomu, założonego na głębokości 600 m, wyposażonego w najnowsze urządzenia górnicze, które umożliwiają podniesienie produkcji do bardzo wysokiego stanu. W uroczystości tej wziął udział minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki, który szczegółowo zwiedził nowe urządzenia.

Klasyfikować czy nie klasyfikować?

Na powyższy, aktualny szczególnie w miesiącu maju i czerwcu temat, znajdujemy ciekawy artykuł prof. dr. Jaxy Bykowskiego w Nr. 9 „Przeglądu Pedagogicznego". Autor polemizuje z prof. Danyszem, który w klasyfikacji uczniów w szkołach widzi „widmo, odbierające sen i apetyt uczniom, przedmiot obawy rodziców, źródło kłopotów i nieprzyjemności nauczyciela". Sprawę „klasyfikować, czy nie..." uważa prof. J. B. za drobiazg w wychowaniu, którego jednak nie należy lekce ważyć. Mnie wydaje się, że nie jest to drobiazg, ale sprawa w wychowaniu zasadnicza i wielkiej wagi. Prof. J. B. stojąc na stanowisku, że nieklasyfikowanie zapomocą stopni spowodowałoby niepożądaną niwelację, zrównującą niejako uczniów, których uznawałoby się za udzolnionych do przejścia do innej klasy na podstawie wykonanych pewnych prac (syst. daltoński), — domaga się raczej ujawniania uczniom not w myśl wyników badań E. B. Hurlocka i wprowadzenia obszerniejszej skali ocen, przekraczających cyfrę 4, czy 5 obecnie przyjętych stopni. Słusznie tu argumentuje prof. J. B. wartością szlachetnego współzawodnictwa w otrzymaniu większej ilości punktów. Niesprawiedliwem jest, gdy nic nie mówiące noty „dostateczne" dominują w świadectwach i to właśnie jest zniwelowaniem oceny uczniów, gdyż stopień taki otrzymuje przeważnie większa ilości uczni o ogromnie rozpiętej inteligencji i wiedzy. Proponuje prof. J. B. wprowadzenie następujących ocen: dwie noty ujemne, z których „niedostateczna" świadczyłaby o nieosiągnięciu nawet minimum wiedzy, „zła" zaś dyskwalifikowałaby za rażące niedbalstwo i zupełną indolencję. Nota „dostateczna" byłaby wyrazem osiągnięcia minimum wiedzy w danym przedmiocie i winna być skompensowaną w innej grupie przedmiotów lepszą oceną. „Dobrze" świadczyć winno o pełnem opanowaniu przepisanego dla ogółu pensum, „bardzo dobrze" otrzymaliby ci, którzy opanowali przedmiot szerzej i gruntowniej, jednak w ramach obowiązującego materjału, zaś za pracę samodzielną, nadobowiązkową, wykraczającą poza maksymalny obowiązek szkolny winien uczeń otrzymać specjalny stopień celujący, lub znakomity z odpowiedniem omówieniem słownem, nie cyfrowem. Przewiduje jeszcze prof. J. B. stopień chwalebny za pokonanie większych trudności w nieumiłowanym przez siebie przedmiocie. Nasuwa mi się tu uwaga, czy nie należałoby wobec tego, jeśli zgodzić się mamy na skalę ocen według prof. J. B. i jego uzasadnienie, łączyć ocenę chwalebną z innemi stopniami jak dobry, a nawet w pewnych wypadkach dostateczny, gdyż często uczeń o umyśle np. humanistycznym, wkłada maximum wysiłku, często pracę nad swe siły w matematykę i otrzymuje tę szarą trójkę.

Ale nie o to mi chodzi. Przyznaję dużo racji prof. J. B., lecz widzę również szlachetne zrozumienie i słuszność po stronie prof. Danysza. Izda je mi się, że możnaby zgodzić się na wywody prof. J. B., gdybyśmy większy nacisk położyli nie na treść oceny, ale na jego sposób i formę. Trzeba również wziąć pod uwagę, że rozpiętość ilorazu inteligencji uczniów w szkołach średnich wynosi od 40—50 punktów, w szkołach powszechnych dochodzi do 60 (badania w szkołach m. Poznania), trudno więc sprawiedliwie oceniać pracę uczniów w 4—6 stopniach, gdyż wysiłek niezawsze zależny jest od inteligencji, często jest on u uczni mniej inteligentnych nieproporcjonalnie większy, choć wyniki pracy i jej oceny mają właśnie z inteligencją dużo wspólnego. Bezwzględnie plagą i nieszczęściem młodzieży są *pytania* na *stopnie* i wyciąganie z nich oceny. W iluż gimnazjach panuje system zdawania przy końcu roku z całości lub jednego, czy dwóch okresów; jakimż absurdem jest zapisywanie stopni w notesie z poszczególnych odpowiedzi i to w dodatku w obecności uczni, co się niestety jeszcze dość często praktykuje. Mógłbym dziesiątkami przykładów podobnego postępowania i fatalnych stąd skutków, uzasadnić moje stanowisko, lecz wymagałoby to szerszej pracy i nie zmieściłoby się w ramach dziennikarskiego artykułu. W zupełności zgodzę się z ocenami nawet do dziesięciu punktów, lecz bez *pytania* na *stopnie*. Nauczyciel winien oceniać ucznia z całokształtu pracy, o czem mówią zresztą okólniki, a nie z poszczególnych odpowiedzi. Jak to wygląda w praktyce? Złapana przypadkiem dwója ciąży jak klątwa przez szereg miesięcy nad uczniem i o chwalebnym, czy tylko dobrym stopniu mowy już być nie może. Od ucznia, a raczej dziecka, żąda się, by zawsze mogło być klasyfikowane, a jak rzadko zastanawiamy się nad tem, co w danym dniu, czy chwili działa i wpływa na jego umysł. Najlepszy nauczyciel, urzędnik, rzemieślnik, literat, agent i t. p. ma nieraz swoje „podłe dni", gdzie ani

Konkurs dramatyczny Pol. Akad. Literatury. Pol. Akad. Lit. ogłosiła konkurs na utwór dramatyczny, mający na celu pobudzenie twórczości pisarzy polskich w tym kierunku. Przewidywane są trzy nagrody: 5.000, 3.000 i 2.000 zł. oraz wystawienie nagrodzonych sztuk na scenach Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej. Na konkurs można nadsyłać utwory dramatyczne wszelkiego rodzaju (dramat, komedja, wierszem lub prozą, przepisane na maszynie. Na egzemplarzu autor nie umieszcza nazwiska, a jedynie godło. Termin nadsyłania: do 31 grudnia 1934 r. pod adresem Pol. Akad. Lit., Warszawa. Konkurs będzie rozstrzygnięty do 1 maja 1935 r.

Delegacja rolnictwa polskiego udaje się do Berlina w niedzielę 13 b. m. celem rewizytowania przedstawicieli niemieckich sfer rolniczych, którzy ostatnio bawili w Warszawie.

Święto 6 pułku ułanów. W Stanisławowie z okazji święta pułkowego 6 p. ul. odprawiono wczoraj uroczystą mszę polową na dziedzińcu koszar, na której obecni byli przedstawiciele władz z woj. Jagodzińskim na czele. Następnie odbyło się rozdanie odznak pułkowych, defilada, obiad żołnierski i zawody konne.

Uroczystości harcerskie w Wilnie. Wczoraj rozpoczął się w Wilnie zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, na który przybył minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, oraz przewodniczący Związku, wojewoda dr. Grażyński. Po złożeniu wieńca na grobie ks. biskupa Bandurskiego, min. Jędrzejewicz odebrał defiladę oddziałów harcerskich, poczem rozpoczęły się obrady zjazdu, które zagaił woj. Grażyński. W imieniu Rządu przemawiał min. Jędrzejewicz.

Katastrofa lotnicza. Wczoraj przedpołudniem w pobliżu ul. Filtrowej w Warszawie spadł samolot, pilotowany przez podchor. Nowotniaka. Pilot po przewiezieniu do szpitala zmarł wskutek odniesionych obrażeń. Władze prowadzą dochodzenia w sprawie przyczyny katastrofy.

ZE ŚWIATA.

Strzelanina w Berlinie. Wczoraj w północnej dzielnicy Berlina Hohenschoenhausen doszło do strzelaniny, w wyniku której jedna osoba została zabita. Powodów i tła zajścia nie ustalono. Zwraca jedynie uwagę, że prasie niemieckiej zabroniono wspominać o tem zajściu.

Insull ponownie zwolniony. Po zwolnieniu za kaucją 200.000 dolarów, Insull został ponownie aresztowany z powodu dodatkowego oskarżenia. Po złożeniu nowej kaucji w wysokości 50.000 dolarów Insull został zwolniony.

Do Obywateli miasta Lwowa!

O zewnętrznem pięknie i wdzięku każdego miasta decyduje nietylko jego topograficzne, malownicze położenie, jego monumentalne, stylowe, zabytkowe budynki i wzorowe urządzenia, ale i to, jak jego obywatele odnoszą się do spraw tego piękna! Pod tym względem, niestety, zewnętrzna szata naszego pięknego miasta o wielkiej dziejowej kulturze, przedstawia widok wręcz upokarzający. Przyczyną — barbarzyńska orgja reklamowa, która, gdzie spojrzeć, stała się istną plagą.

Od szeregu lat zakorzenił się we Lwowie zwyczaj reklamowania sklepów i przedsiębiorstw szyldami, godłami i wywieszkami wszelkiego rodzaju, urągającemi poczuciu piękna i dobrego smaku. Reklamy te i olbrzymie portale sklepowe, przeważnie zaniedbane, zmieniają zewnętrzny wygląd budynków, zasłaniają najpiękniejsze fasady starych kamienic, zwężają chodniki a przytem rażą swą brzydotą, przesadną ilością, lichem wykonaniem, pstrokacizną kolorów, ohydnemi malowidłami, błędnemi napisami i t. d. Co więcej, uniemożliwiają często kontrolę stanu odnośnego budynku, a temsamem zapewnienie bezpieczeństwa publicznego.

Wystające ku ulicy szyldy poprzeczne i pseudo-świetlne reklamy zasłaniają widok i światło, a częstokroć tamują komunikację. Wywieszana przy sklepach odzież i wystawiane wszelkiego rodzaju towary, i to często na głównych ulicach, nadają im niepożądany wygląd. Wszystko to w barbarzyński sposób oszpeca miasto, a na przejezdnych robi nader ujemne sprawia wrażenie. Od r. 1908 trwają już zabiegi miasta o usunięcie tego wszystkiego i o odsłonięcie jego ukrytych wartości estetycznych, ale osiągnięte rezultaty w znacznej części zniweczył okres wojenny.

Ten stan, w interesie estetycznego wyglądu Lwowa, musi się skończyć, musi nastąpić jakiś ład i w tej dziedzinie życia społecznego. Zarząd miasta wznowił obecnie stanowcze w tym względzie kroki, które, każdy kochający Lwów, powitać musi ze szczerem zadowoleniem, bo chodzi tu nie o zwalczanie reklamy, ale o ujęcie jej w odpowiednie formy estetyczne. Tylko reklamy estetyczne mają praktyczną i celową wartość. Dowodem tego sklepy, które uporządkowały już swój zewnętrzny wygląd i dzięki temu, a nie ilości szyldów i napisów — zwracają na się ogólną uwagę. W wielu miastach sprawa estetycznych reklam została już uporządkowana. Nasze miasto nie może pozostać w tyle.

Ten cel mając na oku, Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa, powołane do czuwania nad jego pięknem, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich pp. Kupców i Przemysłowców, by nie drogą przymusu prawnego, ale z pobudki obywatelskiego i z miłości do miasta oraz we własnym interesie, ułatwili Zarządowi jego zabiegi. Lwów, miasto o najświetniejszej historycznej przeszłości w Polsce, musi odsłonić oblicze swoistej kultury, oblicze starego, dostojnego pana i gospodarza, musi zrzucić z siebie wreszcie szatę brzydoty.

Wydział Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa.

* * *

W związku z powyższą odezwą nasuwają się pewne uwagi. Sprawa reklam na ulicach miasta nie jest wyłącznie sprawą estetyki, lecz w bardzo dużej mierze uregulowanie tej sprawy i postawienie jej na właściwym gruncie leży również w interesie samych reklamujących się kupców. Poza estetycznem i harmonijnem ujęciem reklamy, należy uwzględnić stronę jej racjonalności. Obecnie reklamy na ulicach Lwowa wzajemnie się kłócą, jedna wchodzi na drugą, wystawy są przeładowane artykułami w sposób nie tylko niesmaczny, ale niezachęcający do oglądania, szyldy, pomimo wysiłków, by zwracały uwagę, pomimo swego często ogromu oraz obrzydliwości, giną dla oka. Jeśli chodzi o treść, uderzają jedynie drażniącemi plamami. Sprawa ta wymaga racjonalnego i estetycznego ujęcia, i tu współpracować winno Tow. M. P. Lwowa z powołaną do tego instytucją handlową, zajmującą się racjonalną reklamą. Jasnem jest, że na tysiące firm, mało która pozwolić sobie może na fachowość w reklamie i zdana jest na spryt pierwszego lepszego swego sprzedawcy czy urzędnika. Uświadomienie szerokich warstw kupieckich, że działanie w porozumieniu z biurem racjonalnej reklamy przyniesie im tylko korzyści, koszt zaś będzie minimalny, gdyż fachowiec z odpowiedniego biura ogłoszeń, działający w porozumieniu z Tow. M. P. Lwowa, obsłużyć może dziesiątki, a nawet setki firm.

Przy okazji drobna, lecz właśnie z powyższego zakresu ważna sprawa: w tramwajach miejskich widzimy najrozmaitszych wymiarów, barw i form płachty reklamowe, któremi oblepione są szyby boczne, i które robią najfatalniejsze wrażenie. Tu wskazanem jest zrozumienie tej sprawy przez czynniki miarodajne, które skłonić i umożliwić winny instytucji, prowadzącej reklamę w tramwajach, uestetycznienie jej i zracjonalizowanie.

myśleć, ani należycie pracować nie może, — poprostu zbija dzień. Czyż uczeń nie musi mieć takich dni, a czy potrafi zdać sobie zawsze z tego sprawę i czy umie się obronić, lub być zrozumianym? Pamiętajmy, że między teorją i hasłami oraz okólnikami, a życiem jest ogromna różnica i, że nie wszyscy nauczyciele są i umieją być ideałami. Iluż nauczycieli posługuje się notesem, który chowają przezornie w czasie wizytacji, a którego samo wyjęcie z kieszeni denerwuje młodzież. Miałem dużo do czynienia z młodzieżą, uczyłem kilka lat i doszedłem do wniosku, że nie ocena według stopni, lecz *pytanie* na *stopnie* jest tem nieszczęściem i plagą młodzieży. W miesiącu maju i czerwcu szkoła przedstawia często piekielną łaźnię, pełną zdenerwowanych i niespokojnych, zakuwających się dzieci. Mnie, jako nauczyciela, pytanie przy końcu roku z całości lub części materjału przejmowało wstrętem i po pierwszym roku pracy nauczycielskiej system ten raz na zawsze zarzuciłem. Miało to tylko dobre wyniki, dzieci wiedząc, że żadnych zdawek nie będzie i że na odrobianiu całości materjału hurtem przy końcu roku nic nie zyskają, uczyły się normalnie przez cały rok, a ja doskonale wiedząc, co kto jest wart, oszczędzałem im i sobie niepotrzebnych tortur. Gdy w jednem gimnazjum zapytany przez uczni w miesiącu maju, kto ma zdawać całość, odpowiedziałem że nikt, spotkałem się z miłem i wdzięcznem zdziwieniem uczniów, i ku memu zdziwieniu z niechęcią niektórych kolegów, którzy nie mogli się pogodzić z zarzuceniem tych staro-rosyjskich egzaminacyjnych egzekucyj. Pamiętam konkretny wypadek: uczeń w VII. kl. gimn., którego profesor, uczący go tego przedmiotu, polecał mi jako korepytytora z matematyki dla innych uczni, ściął się z jakiejś formułki przy końcu roku, trochę z mojej winy, gdyż sam poradziłem mu, by nie kuł matematyki, z której miał zawsze dobrze i z której mu nic nie grozi, a wziął się do łaciny. Chłopiec dostaje dwóję i wpada w rozpacz. Musiałem użyć całego wysiłku, by do krzywdy nie dopuścić. Zabiegi moje trwały ze dwa tygodnie. Doszło już do ostatecznej konferencji, na której zdecydowano go nie promować, gdyż kolega mój nie ustąpił. Po konferencji profesor ów widząc rozpacz ucznia i moje zdenerwowanie, zgodził się na ponowny egzamin, gdy na mój wniosek dyrektor obiecał wznowić konferencję. Egzamin przy komisji wypadł bardzo dobre i kolega mój przyznał mi rację.

Prof. J. B. nie jest zwolennikiem przepuszczania z jednym stopniem niedostatecznym, raczej skłonny byłby do wznowienia poprawek, wychodząc z założenia, że czasem „zepsucie wakacyj byłoby zabiegiem nader wartościowem". Na miłość Boską Panie Profesorze! Czy naprawdę wznowiłby Pan poprawki? Czy wziąłby Pan na swoje sumienie, już nie „zepsucie wakacyj", ale tę mękę dzieci, które przeważnie odkładają naukę do ostatnich dni wakacji, nie mogąc zmusić się do pracy w cudowne letnie dnie i zatruwają je sobie wyrzutami sumienia, że nie pracują, i tracą swobodę serca i wewnętrzną harmonję? Przepuszczenie z jednym stopniem niedostatecznym jest słuszniejsze i moralniejsze. Lenia, ignoranta, lub zbyt niezaawansowanego, nie przepuszcza się nawet z jedną dwóją. Lecz przepuszczenie ucznia, który w pewnym kierunku nie okazuje zdolności i zamiłowania, wkładając w dany przedmiot przeciętną, średnią ilość pracy, lecz zdolnego i wartościowego w innym kierunku, jest mądrem i sprawiedliwem. Dlaczegóż temu dziecku zatruwać wakacje?

War.

WYPRÓBOWANE PRZEPISY.

Zupa ze szczawiu (na 6 osób).

Proporcje: 2 garście młodego szczawiu, 1/4 litra kwaśnej śmietany, 1—2 łyżek mąki pszennej, 1 łyżka masła, włoszczyzna, cebula, 6 jaj gotowanych na twardo, 6 Maggi'ego kostek buljonowych.

Sposób przyrządzenia: Z 2 1/2 litra wrzątku i 6 Maggi'ego kostek buljonowych sporządzić rosół, w którym należy gotować włoszczyznę oraz cebulę. Opłókany i posiekany szczaw dusić do miękkości w osobnym garnuszku w łyżce masła, poczem wmieszać do rosołu, poprzednio przecedzonego. Do śmietany dodać mąki, skłócić, rosół nią zalać i zagotować.

Zupę podaje się z jajkami ugotowanemi na twardo i pokrajanemi na cząstki.

Filety z polędwicy wieprzowej z makaronem (na 6 osób).

Proporcje: 3 polędwiczki wieprzowe ca 75 dkg., 1/2 kg. makaronu, 1/2 cebuli, 1 cytryna, 1/8 kg. masła, 1 Maggi'ego kostka buljonowa.

Sposób przyrządzenia: Opłókane w zimnej wodzie polędwiczki osuszyć czystą ściereczką i podzielić każdą na dwie części, poczem nasolić, skropić dobrze cytryną i pozostawić przez godzinę. Po upływie tego czasu usmażyć na patelni w lekko zarumienionem maśle. Polędwice ładnie obrumienić, jednakże tak, by wewnątrz pozostały różowe, gdyż inaczej straciłyby na delikatności i stałyby się łykowate.

Następnie wyłożyć polędwicę na gorący talerz, a do patelni na pozostałe masło wrzucić pokrojoną w plastry cebulę i smażyć tak długo, aż dobrze zmięknie, lecz nie zarumieni się. W cebulę tę włożyć z powrotem polędwicę, zalać 1/2 szklanką buljonu, sporządzonego z 1 Maggi'ego kostki buljonowej, przykryć szczelnie pokrywą i dusić jeszcze ca 10 minut.

Zaleca się do polędwicy podawać makaron w rurkach względnie własnej roboty.

Jolanta.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P. K. O.

w kwietniu 1934 r.

Wkłady oszczędnościowe w P.K.O. wzrosły w m-cu kwietniu b. r. o zł. 9,223.779, osiągając na dzień 30 IV 1934 r. stan zł. 509,603.650, łącznie zaś z wkładami, pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych, zł. 535,048.243.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O.; w ciągu kwietnia b. r. P. K. O. wydała 27.405 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 IV 1934 r. ogólną liczbę 1,211.725 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1,243.835 książeczek.

Z TAATRU WIELKIEGO.

„Wesele Fonsia",

komedja w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego, reż. K. Tatarkiewicza.

Na przykładzie tej komedji potwierdza się raz jeszcze podstawowa teza estetyki literackiej, że rzetelna kompozycja, racjonalna synteza i solidna konstrukcja mogą ratować niejedną banalną treść, niejedną mało dowcipną farsę. O ile poszczególne sceny tej staroświeckiej komedji, czy poszczególne powiedzonka i dowcipy silnie „trącą myszką", o tyle całość jest powabna i ujmująca i ludzie, pamiętający jednak czasy, w których roz grywa się komedja Ruszkowskiego i znający środowisko dworku szlacheckiego, szczerze oklaskiwali przy otwartej kurtynie zawsze aktualne kawały o teściowej i o cnocie panienki z lepszego domu.

W wystawieniu tej sztuki należy wi dzieć drugi pokłon w kierunku „templ passati" z całym ich sentymentem i wspomnieniami, po pierwszym pokłonie, jakim w tym zesonie była sztuka Zbierzchowskiego o starym Lwowie.

Artyści znowu wywiązali się ze swoich ról znakomicie, dzięki inwencji reżysera, który umiał utrafić w staroświeczczyznę komedji. Częstokroć wystąpienia artystów mocniejsze były, niż sam przeciętny tekst sztuki. Do skonała w rolach złośnicy i kapryśnego „wampira" Dziewońska i wierna w rysunku stylowej panienki, trzymającej się spódnic szanownej mamusi, Kossocka, to kreacje wysokiej klasy. Dąbrowski w roli chaplinowskiego Fonsia, i Śliwiński w roli zawadjaki stanowili skończonie wycyzelowane typy. Wierzejska w roli ciotki-rezydentki znowu okazała się prawdziwym talentem. Mrozik Leliwy, wzorowany świadomie na kreacji Fertnera, rozśmieszał do łez. Dobre epizody stworzyli m. in. Kipeniówna, Guttner, Ratschka, Przystawski, Więckowski i inni. Zapolska dała dobry typ charakterystyczny. Najszczersza pochwała należy się jednak świetnie zrobionej kapeli żydowskiej. Był to jeden z najkomiczniejszych epizodów wieczoru.

I. S-l.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Kombatanci w walce o samorząd.

Wiceprezes Pol. Kom. Wyb. pos. dr. St. Ostrowski o stanowisku kombatantów.

Wiceprezes Pol. Kom. Wyb. pos. m. Lwowa dr. Stanisław Ostrowski, który przewodniczy przedstawicielstwu organizacyj kombatanckich w tym komitecie, zapytany o wytyczne współpracy kombatantów w walce o nowy samorząd oświadczył co następuje:

„Zadania i idee kombatantów w walce o nowy samorząd wyjaśnia dostatecznie odezwa nasza, która dziś ukaże się na murach miasta.

My, byli żołnierze, którzy walczyliśmy z bronią w ręku o Lwów i o niepodległą Polskę, w najściślejszej współpracy i porozumieniu z całym obozem Marszałka Piłsudskiego — dążymy do nadania nowego oblicza samorządowi miejskiemu, który wyłonią wybory 27 maja br. na podstawie uchwalonej przez ciała ustawodawcze ustawy samorządowej.

Walczymy o samorząd, który będzie służył potędze państwa wbrew dotychczasowej zasadzie, którą samorząd państwu przeciwstawiała.

Chcemy mieć w samorządzie sprawnie, oszczędnie i planowo pracujący organ gospodarki dla dobra miasta i jego obywateli, a nie instrument demagogji w ręku partyj politycznych i interesów wszelkiego rodzaju spekulantów i ludzi konjunkturalnych.

Wychodząc z tych założeń ideowych uparcie dążymy do tego, aby w przyszłej radzie miejskiej zasiadali ludzie o wysokim poziomie moralnym, o niezawodnym instynkcie państwowym i społecznym, kierujący się motywami dobra publicznego.

I dlatego dalecy od osławionych w „gasnącym świecie" parlamentarnym apetytów i ambicyj personalno mandackich, walczymy w awangardzie i wspólnie z innemi organizacjami społecznemi o nowe ideowe, moralne oblicze samorządu, podporządkowani w pełni jednolitemu kierownictwu, skupionemu w Pol. Kom. Wyb. Kombatanci jak jeden mąż oddadzą w dniu 27 maja br. swe głosy na listę Nr. 1 Pol. Kom. Wyb.

—o—

Budowa szkół powszechnych w gminach przyłączonych.

W letnich miesiącach b. r., prawdopodobnie już w lipcu, Gmina m. Lwowa ma rozpocząć budowę wielkiej szkoły powszechnej w Kulparkowie, odpowiadającej wszelkim nowoczesnym wymogom. Budynek szkolny mieścić będzie 14 sal (każda na 60 uczniów), szatnie, sale: gimnastyczną, rysunkową, do zajęć praktycznych i robót kobiecych, pracownię przyrodniczą i pokój lekarski. Pozatem projektowane jest umieszczenie w parterze budynku miejskiego przedszkola. W suterynach budynku urządzone będą natryski. Przy szkole powstanie ogród szkolny i boisko. Szkoła ta przeznaczona będzie dla dziatwy z Kulparkowa i Bogdanówki.

Budowa szkoły w Kulparkowie jest pierwszym etapem akcji, zakrojonej na szerszą skalę. W najbliższych latach miasto Lwów przystąpi kolejno do budowy szkół na Zniesieniu, Zamarstynowie, Kleparowie, Persenkówce i Wólce.

—o—

Przemysł ludowy województwa arnopolskiego na Targach Poznańskich.

Wielką niespodziankę na Targach Poznańskich sprawiło wspaniałe stoisko Patronatu Przemysłu Ludowego woj. Tarnopolskiego. Specjalne uznanie należy się tym, którzy zupełnie bezinteresownie prowadzą żmudną pracę organizowania i popierania przemysłu ludowego. Wszystko wykonywane jest tu wysiłkiem jednostek, garstki zapaleńców, a przecież to, co na Targach widzimy stanowić może dział naj wspanialszego muzeum. Takiego bogactwa i różnorodności eksponatów dotychczas nie mieliśmy możności observować — kilimy, wyroby ceramiczne, hafty, wyroby lniane, wyroby z drzewa, wyroby wełniane — wszystko po cenach przystępnych, wcale nie „amatorskich" — stanowić może nietylko przedmiot zachwytu znawców, ale i znakomity dowód tego, że rozwój przemysłu ludowego otworzyć może poważne możliwości rozwiązania kryzysu gospodarczego. Przemysł ludowy zatrudnić jest w stanie, oto refleksje, jakie nasuwa oglądanie stoiska przemysłu ludowego woj. Tarnopolskiego — rzecz dziś najważniejsza, liczne rzesze bezrobotnych — zagadnieniu temu więcej jednak należy poświęcić uwagi.

Przedstawiająca szereg interesujących działów produkcja krajowa, nie jest jednak reprezentowana w rozmiarach tak szerokich, jakby to należało się spodziewać. Niema na Targach tegorocznych stoisk przemysłu konfekcyjnego. dzianego — bogaty przemysł włókienniczy reprezentowany jest przez jedną zaledwie firmę, a zdaje się, że jest tu dużo do pokazania.

Ogródki działkowe i drobne osiedla na terenie Lwowa.

Prawie każdy lwowianin przyglądał się z zaciekawieniem pokazowemu ogródkowi działkowemu na pl. Targów Wschodnich. Piękne grządki warzyw, placyk z piaskiem dla zabawy dzieci, basen wodny oraz altanka składają się na bardzo estetyczną całość. Akcja ta, podjęta przed kilkunastu zaledwie miesiącami, dała poważne rezultaty.

Tow. Ogródków Działkowych wydzierżawiło od Gminy m. Lwowa i Rządu szereg terenów o pow. 150 morgów na przeciąg 5—10 lat. Działki o powierzchni 300 m kw. oddaje T.O.D. swym członkom pod uprawę za opłatą niezwykle niskiego czynszu dzierżawnego. Za 300 mtr. działkę płaci się 6—12 zł. rocznie.

Obecnie istnieje we Lwowie kilkanaście kolonij: na Zamarstynowie, Gabrjelówce, przy ul. Piekarskiej, przy Potockiego, Bilohorskiej, Na Błoniach Janowskich, Kleparowie, przy Drodze Stryjskiej (dwie kolonje, przed i za „Pogonją"), przy rog. Wuleckiej, na Persenkówce, przy Drodze Lubieńskiej i w ul. Zadwórzańskiej.

Trudne warunki życiowe skłoniły Zarząd T. O. D. do wszczęcia akcji budowy drobnych osiedli. Przewiduje się budowę małych domków drewnianych na działkach o pow. 450—600 m kw. Koszt domku wraz z urządzeniami wynosi do 4000 zł. W rachubę brany jest zakup na długoletnie spłaty gruntów miejskich na Błoniach Kleparowskich i Bodnarówce, a pozatem gruntów prywatnych i rządowych.

Dotychczas zgłosiło się przeszło 300 osób jako kandydatów na posiadaczy drobnych osiedli.

W. J. LOCKE. 62

DROGA DO SZCZĘŚCIA.

Przekład autoryzowany z angielskiego.
(Ciąg dalszy.)

Dom Rovingtonów stał na południowym końcu Portland Place, był własnością rodziny od kilku pokoleń i mieścił w sobie mnóstwo skarbów, nabytych i odziedziczonych. Triona, wchodząc, przypomniał sobie, że takiego samego wrażenia luksusu doznał za pierwszą wizytą w gabinecie wydawcy, w gmachu firmy. Lokaj odebrał od niego płaszcz i kapelusz, a Oliwję zaprowadziła pokojówka do pokoju dla pań, skąd wynurzyło się wydekoltowane cudo, strojne, podług wyrażenia małżonka, w pajęczynę, zmiecioną z podniebnego pułapu. Drugi lokaj zaanonsował ze szczytu schodów ich nazwisko i państwo domu: ona chuda, kanciasta, w binoklach, on dobrotliwy, niemłody, w złotych okularach, zaznajomili ich z już obecnymi gośćmi. Wśród tych ostatnich wyróżniali się jakiś dygnitarz sądowy, znany autor i piękna, wytworna kobieta, w której Oliwja poznała z drgnieniem serca lady Aintree, zapamiętaną ze spotkania w przedsionku teatralnym w pierwszym tygodniu emancypacji. Aż pozazdrościła mężowi, że on pierwszy zaczął z nią rozmawiać. Jej przypadło na wstępie towarzystwo młodego, światowego biskupa w garniturze śliwkowego koloru, zupełnie, ale to zupełnie niepodobnego do starca o woskowych rękach, który dopełnił nad nią niegdyś w owym czasie rytuału konfirmacji.

Świetny duszpasterz wyjaśnił swoją obecność w towarzystwie faktem, że kiedyś wydał opis podróży po Azji Mniejszej. Zwiedził miejsca upamiętnione bytnością św. Pawła.

Później przyłączył się do niej pułkownik Onslow, znawca Kurdystanu, który wyraził gorącą chęć poznania jej męża. Oliwja rozejrzała się instynktownie za Aleksym. Stał niedaleko niej w towarzystwie paru mężczyzn. Porozumieli się oczami, jak to zakochani. Zawsze, będąc w tłumie, szukali się nawzajem wzrokiem.

W tej chwili Triona nie wysyłał Rovingtona do wszystkich djabłów. Był główną figurą wśród zebranych, biło od niego zwycięską radością. Dwaj starsi panowie słuchali z zainteresowaniem jego wywodów na temat ludowej literatury rosyjskiej. W tej dziedzinie był autorytetem. Jak rzadko kto umiał się wczuć w melancholję pieśni i gorzki humor gadek. Mówiąc o Rosji prawdę, zapomniał, że kiedykolwiek kłamał.

Nagle z tłumu wynurzył się szczupły, żywy jegomość z gładko wygoloną, opaloną twarzą i zobaczywszy Trionę, rzucił się ku niemu, po sekundzie wahania, z wyciągniętą ręką. Ten, zaskoczony niespodziewanem spotkaniem, okazał równie bezpośrednią radość.

Jeżeli kto patrzył śmierci w oczy przez dwa dni w towarzystwie człowieka, który dał dowody nieustraszonego męstwa, to, po latach niewidzenia, powita go głupio całem sercem.

— Briggs! Odrazu cię poznałem. Że też cię tu spotkałem!

Twarz Triony oplynęła gorącym rumieńcem. Pogrzebane nazwisko zostało oznajmione całemu światu. Oliwja przysunęła się odruchowo do grupy, otaczającej męża.

— Daleko od Rosji — rzekł Triona.

— Tak, a jeszcze dalej od naszych wozów pancernych. Cieszę się, żem cię spotkał. Pan Bóg wie co się stało z resztą. Mnie los oszczędził. Uciekłem. Teraz jestem w rezerwie. Gospodaruję. Mam trzy świnki i pszczoły. A ty — uderzył go po ramieniu — wyglądasz kwitnąco. Zawsze mi się zdawało, że coś z ciebie będzie.

Triona spostrzegł, że Oliwja stanęła obok niego i siląc się na spokój, odpowiedział z niedbałym śmiechem:

— Ja się ożeniłem. Moja droga — pozwól sobie przedstawić: kapitan Wedderburn. Poznaliśmy się w Rosji.

Co to poznali! — krzyknął wesoło Wedderburn. — Służyliśmy razem w kolumnie nie wiem ile miesięcy...

— Jakiej kolumnie? — zdziwiła się Oliwja.

— Aut pancernych. On był oficjalnie marynarzem, ale to nic. Ja miałem rangę porucznika. Co to były za czasy, mój ty Boże! A te dni, kiedyśmy sami, we dwóch... nigdy tego nie zapomnę... byliśmy odcięci... ale on pani to opowiadał.

— Nie.

— Proszę pani, Briggs...

— Przepraszam cię — przerwał pośpiesznie Alexis. — To nie moje nazwisko. Nazywam się Triona. Tamto było nom de guerre.

— Co? — Wedderburn wsparł ręce na wąskich biodrach i zrobił wielkie oczy. — Toś ty ten sławny Triona, dla którego mnie dziś zaproszono? Pani łaskawa, przecież to nadzwyczajny człowiek. Nie wspomniał ani słowem o tem w swej książce, cośmy razem przeżyli, o czasach, które dla mnie pozostaną jedyne w życiu. A jednak dostało ci się wtedy — spojrzał bacznie w twarz Trionie. — Pamiętam ten dzień. Musiałeś długo pokutować w szpitalu, jak to było?

(C. d. n.)

Muzycy o muzyce i muzykach.

Redakcja czasopisma „Muzyka" ostatnio wprowadziła w układzie redakcyjnym zmianę, która z pewnością przyczyni się do zdobycia dla pisma jeszcze większej popularności w szerokich kołach naszych miłośników muzyki.

Obok artykułów na tematy naukowe i estetyczne, pisanych jak i dotąd przez najprzedniejszych naszych muzykologów, wprowadziła redakcja „Muzyki" nowy dział p. t. „Spotkania i wywiady". Wypowiadają się tu czynni artyści (kompozytorzy, odtwórcy i t. p.) i w ten sposób opinje teoretyków znajdują żywą przeciwwagę praktyków kunsztu muzycznego. W ostatnim numerze znajdujemy w tej rubryce obszerne i bardzo treściwe artykuły Michała Kondrackiego (o jego nowej operze „Popieliny"), znakomitego dyrygenta Artura Rodzińskiego (o orkiestrach amerykańskich), sławnego skrzypka Józefa Szigeti'ego (o muzyce mechanicznej) i wreszcie laureata konkursu szopenowskiego Aleksandra Unińskiego (o pedalizacji fortepianowej).

Do tych ciekawych artykułów dochodzą dwa obszerne artykuły kompozytorów polskich: Felicjana Szopskiego (laureata nagrody muzycznej miasta st. Warszawy), i młodego, niezmiernie uzdolnionego muzyka Romana Palestra. Zabierają oni głos w wielkiej ankiecie „Muzyki" na temat „Ku czemu idzie muzyka dzisiejsza", którą w poprzednim numerze „Muzyki" zainaugurował artykuł dyr. Witolda Maliszewskiego.

Nawiązując do tego artykułu, który zawierał ostrą krytykę muzyki nowoczesnej, prof. F. Szopski i R. Palester bronią nowoczesnych ideałów w muzyce, wykazując prawa jej ewolucji i uzasadniając formy dzisiejszego wysłowienia muzycznego.

Ankieta ta, w miarę swego postępu, staje się coraz bardziej ciekawa, a dla fachowców — nawet emocjonująca. Z wywodami znakomitych muzyków zapoznać się musi każdy miłośnik muzyki w Polsce, gdyż w ten sposób najlepiej będzie mógł zrozumieć istotę i dążenia nowej generacji muzycznej.

Ostatni numer „Muzyki" zawiera „Impresje Muzyczne" w podwójnej objętości. Rubryka ta, prowadzona przez redaktora pisma, obejmuje co najważniejsze i najpilniejsze sprawy naszego życia muzycznego. Jej żywa forma i aktualność przynoszą zaszczyt wydawnictwu, które nie ustaje w swem dążeniu do coraz to wyższego poziomu i może dziś śmiało rywalizować z najlepszemi wydawnictwami artystycznemi zagranicy.

Giełda z dnia 12 maja.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.70, Gdańsk 172.65, Holandja 358.70, Londyn 27.03, N. Jork czeki 5.28 1/2, N. Jork kabel 5.29. Paryż 34.95, Praga 22.03, Szwajcarja 171.70, Włochy 45.05 1/2, Berlin 209. **Papiery państwowe:** 5 prc. poż. budowl. 45 1/4—45, 4 prc. poż. inwest. 113.25, 5 prc. poż. konwers. 65.75, 6 prc. poż. dolar. 78, drobne 77 1/2, 4 prc. poż. dolar. 53.90—53.80, 7 prc. poż. stabiliz. 69.88—68.75. **Akcje:** Bank Polski 91 1/2—89 1/4. **Dolar** w obrocie prywatnym w Warszawie 5.26.

Lwowska Giełda zbożowa w sobotę nieczynna.

Temperatura we Lwowie wynosiła dziś o godz 7 rano +15.4, ciśn. bar. 738.1, o godz. 13-tej temp. +21.2, ciśn. bar. 737.7; wczoraj wieczorem o godz. 21-ej temp. wynosiła +17.2, ciśn. bar. 737.8.

Program radjowy.

Sobota, 12 maja.

Lwów. Godzina 16.35: Muzyka lekka. 17.20: Odczyt z cyklu „Literatura polska" „Żeromski" wygł. prof. St. Adamczewski. 17.40: Reportaż. 18: Nabożeństwo z klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze. 19: „Twórczy Lwów" feljeton dr. St. Kawyna. 19.12: Rozmaitości. 19.25: Recytacje poezyj. 19.40: Wiad. sport. 19.47: Dziennik wieczorny. 20: Koncert chopinowski w wyk. ork. symf. P. R. 20.30: Skrzynka pocztowa techniczna. 20.45: Koncert poświęcony utworom Fr. Smetany. 22: Chór Juranda. 22.20: Muzyka taneczna.

Niedziela, 13 maja.

Lwów. Godz. 8.30: Audycja poranna. 9.30: Nabożeństwo z Warszawy. 10.15: Płyty. 11.57: Sygnał czasu. 12.15: Poranek muzyczny z Filharmonji warsz. 14: Skrzynka leśna w opr. J. Barczyńskiego. 14.15: Przegląd rynków produktów rolnych. 14.30 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej. 14.45: Płyty. 15: „Czas najwyższy tępić szkodniki" wygł. dr. J. Ruszkowski. 15.20: Koncert zespołu jazzowego A. Flato. 16: Program dla dzieci. 16.30: Płyty. 16.45: Kwadrans literacki. 17: „O umiejętności czynienia zakupów" wygł. p. Z. Serednicka. 17.15: Muzyka Podhala w wyk. ork. symf. P. R. 18: Słuchowisko. 18.40: Recital fort. H. Cywińskiej. 19: „Ossolineum na lawie oskarżonych" historja z przed 100 lat — wygł. dr. Wł. Wisłocki. 19.10: Rozmaitości. 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45: Odczytanie programu i komun. Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni. 19.52: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. 20.36: „Na przedprożu Bliskiego Wschodu" feljeton p. W. Hartwiga. 20.50: „Na wesołej lwowskiej fali". 22: Dziennik wieczorny. 22.15: Wiad. sport. 22.25: Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 14 maja.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 11.40: Przegląd prasy. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: „Praktyczne rady dla wstępujących na politechnikę" wygł. dr. K. Weigel. 12.20: Płyty. 12.55: Dziennik południowy. 15.05: Giełda. 15.20: Chwilka LOPP. 15.35: Recital fort. H. Korffówny. 15.55: Recital skrzypcowy R. Korngold. 16.20: Lekcja francuskiego. 16.35: Płyty. 17.30: Odczyt z cyklu „Historja" pt. „Spuścizna Bolesława Chrobrego i Kazimierza Wielkiego" wygł. prof. H. Mościcki. 17.50: „Przyroda górska jako źródło tężyzny i wiecznej młodości" wygł. prof. A. Lenkiewicz. 18.10: Wirtuozi na instrumentach jazzowych. 18.53: Nauka stenografji. 19.03: Rozmaitości. 19.15: „Odpowiedzialność szofera za wypadki samochodowe" wygł. mgr. H. Fisch. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Wiad. sport. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.02: 7-my koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od 16—20 w." w wyk. ork. symf. P. R. 21: Z Gdyni trąbka i capstrzyk marynarki wojennej. 21.02: Feljeton. 21.17: Koncert. 22: „Wiosna w obrazie i melodji" reportaż muz. C. Nahlik. 23: Muzyka taneczna.

Sport i Wychowanie Fizyczne

Do półfinałów Międzynar. Zaw. Tenisowych o mistrzostwo Austrji doszli: Hebda-Wodicka i Matejka-Metaxa; Hebda i Witman contra Kinzel-Metaxa oraz Artens-Kukuljevic contra Brosch-Haberl; Jędrzejowska-Deutsch contra Wolff-Neuman i Demko-Paksy contra hr. Szapary-Winkler.

Meczu Poznań—Praga nie będzie. „Prager Presse" donosi, że wyznaczony na dzień 31 bm. w Pradze lekkoatletyczny mecz reprezentacji miast Pragi i Poznania nie dojdzie do skutku.

Sensacyjne zwycięstwo Węgier. W Budapeszcie wobec 40.000 ludzi reprezentacja Węgier odniosła zwycięstwo nad Anglją 2:1 (0:0).

Wyścigi konne.

Zapisy na niedzielę 13 maja.

Gon. I. 3.600 m. **Droga,** Ortel, Ixora, **Indja.** II. 1.800 m. Eneida, **Liverpool,** Munn, **Huragan,** Nasturcje. III. 2.200 m. **Karagas,** Lirnik, **Jeremjada,** Tornado, **Emir,** Bib-Doda, Kaid. IV. 1.800 m. Moi Toute, **Struna,** Ostatni, Koroa, **Noemi.** V. 1.200 m. Medyna, **Baszta,** Fatum, Gaz, **Toffi,** Bibi, Wiktorja, **Thais,** Jestem Pewna, Tombola. VI. 1.800 m. **Antena, Delivrance,** Atak, Purpura, Dolorosa, **Fantom.** VII. 1.800 m. Argus, **Hazard, El-Hase, Łucznik,** Gazel el Kemir, Elissa. VIII. 2.800 m. Poznaniak, **Malgasz,** Jota.

Typy oznaczono tłustym drukiem.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

XI. Km. 61/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru II. ogłasza, że w dniu 19 maja 1934 o godz. 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do dłużnika w jego mieszkaniu we Lwowie przy ul. Ostrołęckiej 14 składających się z ruchomości domowych, które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego Rewiru II.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1934. 2473/K

X. Km. 825/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru X ogłasza, że w dniu 19 maja 1934 o godz 10 odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do dłużnika w jego mieszkaniu — lokalu — we Lwowie przy ul. Legjonów l. 33, składających się z ruchomości, które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego Rewiru X.

Lwów, dnia 27 kwietnia 1934. 2497/K

I. Km. 555/34. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Eisig Kurz i tow. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 12 czerwca 1934 r. o godz. 12 przedpoł. w biurze Nr. 3, II. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Parcela budowlana Nr. 73 w Turce położona, o powierzchni 265.90 m kw. granicząca od wschodu z parcelą budowlaną Salamona Nuchima Zollingera, od południa z ulicą Bożnica, od zachodu z ulicą Kościuszki, a od północy z parcelą budowlaną Leibischa Hirscha, względnie drogą gminną. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 3722 zł. 60 gr. Najniższa oferta: 1861 zł. 30 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego w Turce n/Str. Rewiru I. 2499/K

IV. Km. 1256/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru IV. w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że dnia 17 maja 1934 od godz. 11 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Cyli Bein w jej mieszkaniu w Drohobyczu, ul. Jana 1, składających się z urządzenia domowego itp., ocenionych na łączną sumę 2165 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedazy.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. IV.
Drohobycz, dnia 8 maja 1934. 2493/K

IV. Km. 1370/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru IV. w Drohobyczu, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że dnia 22 maja 1934 od godz. 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Lucjana Bilińskiego w jego lokalu przemysłowym w Drohobyczu, Rynek, składających się z artykułów technicznych, samochodowych itp., ocenionych na łączną sumę 3565 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. IV.
Drohobycz, dnia 8 maja 1934. 2492/K

Km. 220/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Tłustem, zamieszkały w Tłustem, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 4 czerwca 1934 r. o godz. 16 w Duninówce odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: meble, maszyna do pisania, 1 zegar, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Tłuste, dnia 9 maja 1934. 2491/K

II. Km. 3256/33 i II. Km. 3257/33. (V. E. 4147/28, V. E. 4162/28). Strona zobowiązana: Regina Glasberg, Chaskel Orbach, Dawid Bohrer recte Auster, Helena Bohrer recte Auster — wszyscy w Rzeszowie. — Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej: Banku Dyskontowego Warszawskiego S. A. Oddział w Krakowie odbędzie się dnia 5 czerwca 1934 r. o godz. 9-tej przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie, w biurze Nr. 4, parter, na zasadzie — zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja następujących realności: księga gruntowa Rzeszów, lwh. 1194, oznaczenie realności 25/100 i 4/64 części Reginy Glasberg i 186/800 części Chaskla Orbacha własnych. — Realność ta w całości składa się z parceli lkat. 475/4 o powierzchni 106 m. kw. przedstawia się jako wąski pas gruntu bez przynależności. Wartość szacunkowa 116 zł. 46 gr. Najniższa oferta 58 zł. 23 gr. Księga gruntowa Rzeszów, lwh. 1195, oznaczenie realności 25/100 i 4/64 części Reginy Glasberg, 186/800 części Chaskla Orbacha, 7/800 części Dawida Bohrera recte Austera i 7/800 części Heleny Bohrer recte Auster własnych. — Realność ta w całości składa się z parcel: lkat. 235/4 rola, 237/3 pastwisko, o łącznej powierzchni 1043 m. kw., które to parcele zostały częściowo zabudowane, przy oznaczeniu katastralnem jako parcela budowlana 1196. Do realności tej należą następujące przynależności: 1) budynek frontowy o przeznaczeniu młyna o powierzchni zabudowanej 329 m. kw. 2) budynek frontowy przeznaczony na mieszkanie o powierzchni zabudowanej 102 m. kw. 3) budynek murowany przeznaczony na halę maszyn o powierzchni zabudowanej 167 m. kw. 4) budynek drewniany o powierzchni zabudowanej 86 m. kw. 5) dwie studnie betonowe. 6) instalacja elektryczna. W budynku frontowym przeznaczonym na mieszkanie mieszczą się: w parterze sień wchodowa i mieszkanie o trzech pokojach i kuchni, — na pierwszem piętrze trzy pokoje i kuchnia, na poddaszu dwa pokoje i kuchnia. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 72.212 zł. 95 gr. Najniższa oferta wynosi 36.106 zł. 48 gr. Przynależności należne do realności lwh. 1195 k. gr. gm. kat. Rzeszów zostały oszacowane na kwotę 124.900 zł. Sąd Okręgowy w Rzeszowie jako hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wezwanie wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki, daniny publiczne zamieszcza się poniżej. — Warunki licytacyjne odnoszące się do tych realności (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Komornika Sądu Grodzkiego Rewir. II. w Rzeszowie — a na trzy tygodnie przed licytacją w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie w odziele kancelaryjnym. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym, przed rozpoczęciem licytacji, inaczej — pretensje tego rodzaju co do samych nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli zamieszkują w okręgu tego Sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewir. II.
ul. Zamkowa 3.
Rzeszów, 25 stycznia 1934 r. 2488/K

II. Km. 673/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnopolu rewiru II, urzędujący w Tarnopolu przy ul. Ujejskiego pod Nr. 5, na zasadzie art. 679 K.p.c. obwieszcza, że w dniu 14 czerwca 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnopolu, sala Nr. 44, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z parceli rola 852/58, z parceli 851/1 pastwisko i z parceli budowlanej 207 Nr. 230, położonej w gminie Biała, przedmieście Nowy Świat, odległość 2 klm. od dworca kolejowego w Tarnopolu powiecie Tarnopolskim województwie Tarnopolskim, składający się z domu parterowego mieszkalnego o 6 pokojach i 2 kuchniach z parcelą ogrodową zadrzewioną obejmującej powierzchni 384 metrów kwadratowych, która stanowi własność Jadwigi Marji dwojga im. Werlównej. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg gruntowych przy Sądzie Grodzkim w Tarnopolu. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 28.129. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 21.097. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2813, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnopol, 7 maja 1934 r. 2487/K

III. Km. 4801/39/20. Obwieszczenie. Na wniosek Dra Chaima Mojżesza Rechtera, adwokata w Stryju, komornik Sądu grodzkiego w Stryju, rewiru III, urzędujący w Stryju przy ul. Czarnieckiego l. 8, na zasadzie art. 679 K.p.c. obwieszcza, że w dniu 18 czerwca 1934 r. od godziny 9 i pół rano w sali Nr. 21, I. ptr. Sądu grodzkiego w Stryju odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości całej, składającej się z pgrlk. 592/1, na której pobudowano dom jednopiątrowy, stanowiący „Przedsiębiorstwo Pensjonatu" położonej w Morszynie, powiecie Stryjskim, województwie Stanisławowskiem, zapisanej w tabeli wsi Morszyn pod Nr. 381, obejmującej powierzchni 2015 m. kw., która stanowi własność Klary

Hay. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Stryju dla gminy Morszyn. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 81.029'20. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty zł. 60.771'90. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 8.102'92.

Stryj, 26 kwietnia 1934 r. 2485/K

II. Km. 801/34. (III. Km. 218/34/VI. E. 5946/32). Strona zobowiązana Jakób Hirsch Rebhun i Róża z Regenbogenów Rebhun w Rzeszowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Janiny Czarnkowej w Rzeszowie odbędzie się dnia 12 czerwca 1934 r. o godz. 9-tej przedpoł. w biurze Nr. 4, parter w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Rzeszów, whl. 403, oznaczenie realności: realność składająca się z parc. lkat. 79/2 i 1287 i parc. grunt. lkat. 142/2 ogród, 149/1 i 144/1 role, o ogólnej powierzchni 38 ar. 48 m. kw. Do realności tej przynależny jest budynek mieszkalny, budynek gospodarczy, budynek gospodarczy częścią murowany i drewniany, stajnie z pruskiego muru, warsztat ślusarski murowany, kryty blachą z przynależnościami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 31.947 zł. 86 gr. Najniższa oferta 15.973 zł. 93 gr. Do realności whl. 403 ks. gr. gm. kat. Rzeszów należą następujące przynależności: Budynek mieszkalny, budynek gospodarczy, budynek gospodarczy częścią murowany i drewniany, stajnie, warsztat ślusarski wraz z przynależnościami, oszacowane na 8.011 zł. 86 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym na odwrotnej stronie oznaczonym. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego Sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewir. II.
ul. Zamkowa 3.

Rzeszów, 11 kwietnia 1934 r. 2484/K

II. Km. 15/34. (VIII. E. 4932/29). Strona zobowiązana Józef Storch. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Dyskontowego Warszawskiego Oddział w Krakowie odbędzie się dnia 5-go czerwca 1934 r. o godz. 12-tej w południe w biurze Nr. 4, parter w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Rzeszów, whl. 47, oznaczenie realności: Realność składa się z parcel bud. lkat. 1018 i lkat. 1019 o łącznej pow. 349 m. kw. Do realności tej przynależny jest budynek jedno-piętrowy, czynszowy od frontu podpiwniczony od podwórza ze suterenami o pow. zabud. 202.63 m. kw., ustępy jedno-piątrowe o pow. zabud. 4.96 m. kw. Budynek mieści w piwnicach i suterenach: jedną ubikację zajętą na warstat stolarski, 1 izbę dla dozorcy i 4 piwnice. Na parterze: trzy sklepy po jednej ubikacji, 1 mieszkanie o 2-ch pokojach i kuchni, sień, klatkę schodową i świetlik. Na I piętrze: mieszkanie o 2-ch pokojach, kuchni i nyży, mieszkanie o jednym pokoju, kuchni i mieszkanie o pokoju i kuchni. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 42.638 zł. 20 gr., najniższa oferta 21.319 zł. 10 gr. Do realności whl. 47, ks. gr. gm. kat. Rzeszów należą następujące przynależności: Budynek jedno piątrowy czynszowy i ustępy jednopiętrowe oszacowane na 33.205. zł. 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły ocenienia i td.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym na odwrotnej stronie oznaczonym. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego Sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
ul. Zamkowa 3.

Rzeszów, 5 marca 1934 r. 2483/K

II. Km. 133/34, II. Km. 224/33. (VI. E. 2349/32, VI. E. 6189/31). Strona zobowiązana Markus Zucker i Rebeka Zucker w Rzeszowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Akcyjnego Banku Hipotecznego, Filja w Krakowie odbędzie się dnia 5 czerwca 1934 r. o godz. 13-tej popoł. w biurze Nr. 4, parter, w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie na zasadzie zatw. warunków licytacja następując. realności: Księga gruntowa Rzeszów, whl. 1166, 1433, 1434, 1484; oznaczenie realności: Realność lwh. 1166, stanowi parcele 235/14 i 1150 o pow. 1866 m. kw. Realność lwh. 1433, stanowi parc. 235/25 o pow. 1166 m. kw. Realność lwh. 1434, stanowi parc. 235/26 o pow. 811 m. kw. i realność lwh. 1484 stanowi parc. 235/12, 237/4 i 239/9 o łącznej pow. 4.965 m. kw. Do realności tych należą następujące przynależności: Dom mieszkalny jedno-piętrowy murowany, kryty blachą, budynek fabryczny murowany przeznaczony do przeróbki kości wraz z urządzeniem maszynowem, szopa murowana kryta blachą, kotłownia kryta dachówką, budynek przeznaczony na mydlarnię wraz z urządzeniem maszynowem, wozownia i stajnie murowane, kryte dachówką, drewutnie i szopy z desek i rygli kryte papą. — Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 203.079 zł. Najniższa oferta 101.539 zł. Do realności whl. 1166, 1433, 1434 i 1484, ks. gr. gm. kat. Rzeszów należą następujące przynależności: Dom mieszkalny piątrowy murowany, budynki fabryczne wraz z urządzeniem maszynowem, kotłownia, wozownia, stajnia, szopy i drewutnia oszacowane na 161.655 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym na odwrotnej stronie oznaczonym. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przez rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego Sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
ul. Zamkowa 3.

Rzeszów, 8 marca 1934 r. 2482/K

II. Km. 3404/33 (VI. E. 5805/31). Strona zobowiązana Chaim, Lazar, Gizela, Mozes Wolf i Rozalja Schipperowie w Rzeszowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa odbędzie się dnia 5. czerwca 1934 r. o godz. 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 4 parter w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Rzeszów, whl. 290; oznaczenie realności: Składająca się z pbud. lkat. 3199 i pc. grunt. lkat. 3200 o łącznej powierzchni 743 m. kw. Na parceli budowlanej lkat. 3200 stoi budynek murowany dwu-piątrowy podpiwniczony i mieści w piwnicach: 6 piwnic sklepionych i jedną izbę dla stróża, na parterze: sień wjazdowa, jedno mieszkanie o 3 pokojach, nyży, przedpokoju i kuchni, jedno mieszkanie o 1 pokoju i sionki; na pierwszym piątrze: mieszkanie o 4 pokojach, nyży, kuchni i balkonie, korytarz, sionka i mieszkanie o 1 pokoju. Oficyny dwupiątrowe: mieszczą na parterze, pierwszym i drugim piątrze: po 1 mieszkaniu o pokoju i kuchni. Ustępy murowane dwu-piątrowe. Ganki na pierwszym i drugim piątrze betonowe z żelaznemi poręczami. Klatka schodowa o schodach dębowych z żelaznemi poręczami. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 66.645 zł. 66 gr. Najniższa oferta 33.322 zł. 83 gr. Do realności whl. 290 ks. gr. kat. Rzeszów należą następujące przynależności: budynek frontowy dwu-piątrowy, oficyna i ustępu murowane dwu-piątrowe oszacowane na 48.295 zł. 66 groszy. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym na odwrotnej stronie oznaczonym. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
ul. Zamkowa 3.

Rzeszów, 21 lutego 1934 r. 2481/K

Km. 1369/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Nisku, urzędujący w Nisku przy ul. Plac Wolności, na zasadzie art. 679 K.p.c. obwieszcza, że w dniu 15 czerwca 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Nisku Nr. 12 I. p. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, a to: połowy realn. lwh. 621 gm. Rudnik, składającej się z pbud. 450/1, położonej w Rudniku n/S., powiecie Nisko, wojew. lwowskiem, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Rudnik pod Nr. 45/1, obejmującej powierzchni 41 sążni kw., która stanowi własność Masy spadkowej po bł. p. Samuelu Zuckerze w Rudniku n/S. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Nisku. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 7.000 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty 5.250 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 700 zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nisku
Kazimierz Brzechowski.

Nisko, 4 maja 1934 r. 2457/K

UPADŁOSCI.

I Sa 6/34. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Wojciecha Murzyna kupca w Brzezince otwiera się w myśl § 1 o ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się sędziego sądu okręgowego w Wadowicach Romana Petruszewicza, zarządcą ugodowym Rudolfa Jaworskiego emeryt. dyrektora gazowni w Brzezince. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 1 czerwca 1934 w Sądzie okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Wadowicach biuro Nr. 76 na dzień 6 czerwca 1934 godzina 10 przed południem.

Sąd Okręgowy.

Wadowice, dnia 2 maja 1934. 2465

I Sa 4/34. Sąd okręgowy w Wadowicach dnia 4 maja 1934 w sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Heleny Glückmanowej kupcowej z Zawoji zastanowił postępowanie ugodowe po myśli § 56 ust. 1 ord. ugod. 2464

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 94/33. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wróblewski, syn Piotra i Wiktorji, ur. 13 grudnia 1891 w Mielcu zginął w sierpniu 1915 na froncie rosyjskim. Fakt ten stwierdził naoczny świadek Franciszek Nycek z Książnic. Celem ustalenia dowodu śmierci ogłasza się wezwanie o udzielenie wiadomości o zaginionym Sądowi, a zaginionego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu — Sąd orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Tarnów, dnia 9 kwietnia 1934. 2467

I. T. 73/33. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Abram, urodzony 29 czerwca 1894 w Zakliczynie pow. Dąbrowa, syn Stanisława i Anny, jako żołnierz b. austr. p. 57 p.p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie w roku 1916 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Baslerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Piotra Abrama wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I

Tarnów, dnia 11 grudnia 1933. 2466

T. 11/33. I. Mikołaj Myśków s. Onufrego i II. Filip Myśków z Dołobowa, syn Mikołaja, pierwszy jako uczestnik wojny światowej od czasu wzięcia do niewoli w r. 1915, drugi zaś jako uczestnik wojny polsko-ukraińskiej (żołnierz armji ukraińskiej) od r. 1919 nie dają o sobie znaku życia. Wydaje się wezwanie, aby udzielono sądowi okręgowemu w Samborze wiadomości o wymienionych.

Sąd Okręgowy.

Sambor, 15 kwietnia 1933. 2395

KURATELE.

P. 219/22. Uchwała. Uchyla się pozbawienie na podstawie ts. uchwały z 28 grudnia 1922 L. 2/22 Marji z Fąfarów Nogowej częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa.

Sąd Grodzki.
Sędzia grodzki Cichocki.

Strzyżów, dnia 31 marca 1933. 2463

ROZMAITE.

Prez. 12743/34. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem uzupełnienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Zaleszczykach dla gminy Dźwiniacz i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 15 sierpnia 1934.

Lwów, 20 kwietnia 1934. 2442

Prez. 12771/34. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Cieszanowie dla gminy Nowesioło i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871 do 15 sierpnia 1934.

Lwów, 20 kwietnia 1934. 2413

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Urząd Wojewódzki Lwowski.

L. AC. 5/186/1/34.

OGŁOSZENIE.

Mano Bienenwärter syn Luzera Nissena (2 im.) Bienenwärtera i Mirli z Hoffnerów urodzony w Drohobyczu 26 sierpnia 1898 kupiec w Lipsku wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Bienenwärter" na nazwisko „Hoffner".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 8 maja 1934 r.

Za Wojewodę:
Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału. 2491

II. OGŁOSZENIE.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Spółki Akcyjnej „G A Z O L I N A"
odbędzie się we Lwowie w lokalu własnym, ul. Leona Sapiehy 3 w dniu 23 maja 1934 r. o godz. 17.

Porządek dzienny:

1) Zatwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Przedłożenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, bilansu, jakoteż rachunku strat i zysków i protokołu rewizyjnego Rady Nadzorczej Spółki za rok 1933, oraz udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3) Rozdział czystego zysku.
4) Wybór członków Rady Nadzorczej.
5) Wybór członków Zarządu.
6) Wnioski akcjonarjuszów.

Właściciele akcyj imiennych mają prawo uczestniczenia w Walnem Zromadzeniu, jeżeli są zapisani do księgi akcyjnej na 7 dni przed odbyciem Walnego Zgromadzenia.

Akcje na okaziciela dają prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone na 7 dni przed terminem odbycia Walnego Zgromadzenia do depozytu w Banku Naftowym S. A. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3. 2421